WIADOMOŚCI PARAFIALNE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY

Nr. 3 | Zagórze, niedziela 6 marca 1938 r. | Rok. I

Spowiedź św.

Czwarte Przykazanie Kościelne:

„Przynajmniej raz na rok około Wielkanocy spowiadać się i komunikować."

Spowiedź, to nie ludzki wynalazek, nie księża ją wymyślili, ale spowiedź św. ustanowiona jest od samego Pana Jezusa i jest tak dawną, jak dawną wiara nasza chrześcijańska Nikt z przeciwników spowiedzi i wrogów kościoła nie mógł i nie może wykazać, kiedy i ktoby spowiedź wymyślił i ustanowił.

Tylko głupiec może powiedzieć, że spowiedź księża wymyślili, bo gdyby to od księży zależało, to oni by, sądząc po ludzku, może pierwszymi byli za jej skasowaniem, bo to jest najcięższy obowiązek kapłański. Zresztą i sami księża i biskupi i papieże spowiadać się muszą i spowiadają się, a im spowiedź z pewnością nie mniej jest trudną — niż każdemu innemu!

Że spowiedź jest z ustanowienia Bożego, widzimy ze słów Chrystusa Pana „Komu odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, będą zatrzymane". (Jan XX. 21—23).

A Sobór Trydencki w dekrecie VI o pokucie tak orzeka: „Jeśliby kto przeczył, że spowiedź nie jest z ustanowienia Boskiego, lecz wynalazkiem ludzkim, — niech będzie wyklęty". To powiedziawszy pytam się ciebie, miły czytelniku, czy jesteś katolikiem — czy nie? Jeśli chcesz być kotolikiem to musisz uznać powagę kościoła, a jeżeli uznajesz powagę kościoła, to uznajże ją i w praktyce życia. Jeśli mówisz, żeś katolikiem, to uznajże, że spowiedź św. nie jest wymysłem ludzkim ale jest ustanowieniem Bożem i poddaj się tej powadze Bożej, która ci spowiedź nakazuje — to poddaj się i powadze kościoła, która ci spowiedź nakazuje: **przynajmniej raz na rok!** To też Sobór Trydencki, powołując się na słowa Pana Jezusa, który dał Apostołom i ich następcom władzę nie tylko odpuszczania grzechów ale i ich zatrzymania — z tych słów wnosi obowiązek spowiedzi.

I słusznie! Bo jeżeli ja, jako kapłan, mam władzę grzechy odpuszczać ale nie wszystkim.., tylko niektórym i jednym mam odpuszczać a drugim nie — to powiedzże mi — mój bracie i siostro, na czem ja ten sąd mam opierać? Czy z fizjognomii twojej, czy z twarzy mam czytać grzechy? O w tem można się łatwo omylić. Niejedna z was wygląda pozornie jak anioł w ludzkim ciele a dusza w niej diabelska, jak mówi polskie przysłowie: modli się pod figurą a ma diabła za skórą!

A niejeden przeciwnie, biebiedny, brudny, obszarpany ma duszę iście anielską!

Czy kapłan jest sędzią śledczym, czy ma ludzi badać, wypytywać? Nie, ty sam, mój bracie — moja siostro, ty sama musisz wyznać grzechy wszystkie i szczerze, bo to jest sprawa z Bogiem, a dopiero kapłan opierając się na twem wyznaniu może grzechy odpuścić, lub zatrzymać. Dziesięciu trędowatych przyszło do Pana Jezusa, prosząc o zmiłowanie, a Jezus rzekł: „idźcie i okażcie się kapłanom i stało, iż gdy szli, byli oczyszczeni". Ten wypadek pokazuje, że kto chce być uleczon od chorób nie ciała, ale duszy, winien iść do kapłanów, winien wyznać grzechy swoje, a przy żalu i poprawie, — kapłan w imieniu Pana Jezusa — rozgrzesza.

Skoro tedy Pan Bóg nakazał wyznanie grzechów, jako lekarstwo na pychę ludzką i za karę za grzechy, to już na to nie ma rady ani wykrętu! Masz sprawę do cesarza, a cesarz poleca ci udać się do swego zastępcy i namiestnika, któremu dał swe posłannictwo — to trudna rada, albo idź do cesarskiego namiestnika, albo nic nie uzyskasz.

O tak, gdy ciężko zgrzeszyłeś, to albo się poddaj rozkazowi Boskiemu i spowiadaj się, albo zginąłeś na wieki! Jeżeli Bóg sam taką pokutę za grzechy nałożył, to musisz przed kapłanem grzechy swe wyznać, to nic ci nie pomogą ani modlitwy, ani jałmużny, ani największe dobre uczynki, ani choćby

największa pokuta, bo Pan Bóg ci inaczej grzechów nie odpuści. Zuchwalstwem jest i zarazem śmiałością mówić: ja się tam sam z Panem Bogiem porachuję, ale ten rachunek będzie dla ciebie smutny! W godzinę śmierci niejeden uzna tę prawdę, będzie wołał o ratunek, ale może zapóźno. Pierwsi chrześcijanie bardzo często się spowiadali i zasilali Komunią św. później co tydzień się spowiadali, gdy jednak z biegiem czasów począł stygnąć ten zapał, kościół na soborze Loretańskim 1216 nakazał spowiadać się raz na rok około Wielkanocy. Ktoby tego zaniedbał, ma być wykluczony z kościoła, a po śmierci pozbawiony chrześcijańskiego pogrzebu I to przykazanie trwa do dziś dnia w całej mocy.

Niestety, trzeba wyznać, że większa część wiernych nie wypełnia tego przykazania, albo jeżeli wypełnia to źle, bo spowiadają się nieważnie a) bez żalu za grzechy, b) bez mocnego postanowienia poprawienia się ze złych nałogów lub unikanie niebezpiecznych okazyj.

Takim ludziom nie chodzi wcale o pojednanie się z Bogiem i spowiadają się, bo ich jakoś wstyd nie być u spowiedzi, spowiadają się, bo muszą.

Te wszystkie spowiedzie są oczywiście nieważne, tacy penitenci wracają od konfesjonału z większemi grzechami, bo z nowym grzechem świętokradztwa (kradł rzeczy święte) na sumieniu. Ci wszyscy mają obowiązek spowiadania się jeszcze raz i to szczerze, aby zadość uczynić przykazaniu, — inaczej popełniają grzech ciężki. A więc wezwawszy Ducha świętego, zróbmy rachunek sumienia, odmówmy pokornie „spowiedź powszechną" wyznajmy szczerze grzechy nasze, bo to sprawa z Panem Bogiem, który zna nas najlepiej,--że się nieco wstydzisz —nie szkodzi, bo to już jest pokutą, lepiej zawstydzić się przed kapłanem, a niżeli ponosić wstyd przed Bogiem. Póki żyjemy najukochańszy nasz Zbawiciel nie odrzuca nas od swego oblicza, owszem wyciąga ku nam Swe ramiona i mówi: „pójdźcie do mnie grzesznicy, wyznajcie szczerze winy swoje, a ja wam przebaczę, bo miłosierdzie moje wielkie". Kto tai grzechy, nie księdza ale Boga samego chce oszukać, a to jest rzeczą niepodobną. Pewnego dnia rzekł protestancki lekarz „wy katolicy bardzo szczęśliwi jesteście Gdy was coś dręczy na sumieniu, idziecie do spowiedzi i odzyskacie pokój. A ja od młodości noszę grzech w sercu i nie mogę się go pozbyć". O jak to piękny wynalazek miłosierdzia Boskiego, jak wielkie dobrodziejstwo spowiedzi, która przywraca spokój dusz!

A z tego wszystkiego jakaż wynika dla nas nauka? Oto używajmy wszystkich możliwych środków, aby nasze spowiedzie były dobre. Nie wyłudzajmy rozgrzeszenia, gdy jesteśmy w jakimś nałogu i nie mamy szczerej intencji poprawienia się.

Nie odbywajmy spowiedzi naszych z pośpiechem, nie dobierajmy słów, któreby osłaniały grzechy nasze i zmniejszały ich złość. Pamiętaj kochany bracie i siostro na te słowa: Jeżeli się oskarżasz na spowiedzi — Bóg cię uniewinnia, a jeżeli się uniewinniasz na spowiedzi — Bóg cię potępia — czego nie daj Boże!

X. S. S.

W sprawie dyspensy postnej

Przypominamy Wielebnemu Duchowieństwu ogólne zasady Prawa Kanonicznego

Wedle obecnego prawa kościelnego obowiązani są wierni w naszej diecezji do zachowania następujących przepisów postnych:

1) We wszystkie piątki całego roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych. Dozwolone jest jednak we wszystkie dni całego roku używanie przyprawy do potraw z tłuszczu zwierzęcego.

2) Należy zachować post tak co do jakości, t. j. wstrzymując się od potraw mięsnych, jak co do ilości, t. j. pożywając tylko raz dziennie do sytości w następujące dni:

a) w Środę Popielcową.

b) w piątki i soboty Wielkiego Postu (w Wielką Sobotę od południa nie ma postu, a także można pożywać potrawy mięsne);

c) w suche dni;

d) we wigilie: Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. Marii P., Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3) W poniedziałki, wtorki, środy, czwartki Wielkiego Postu wolno pożywać pokarmy mięsne; należy jednak w te dni zachować post co do ilości, raz tylko na dzień jedząc do syta.

4) Niedziele całego roku, jako też święta uroczyste — wolne są zupełnie od postu.

Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji udzielamy dyspensy na pożywanie potraw mięsnych we wszystkie dni całego roku, prócz Środy Popielcowej i Wielkiego Piątku. Tej samej dyspensy udzielamy ludziom świeckim, podróżującym koleją żelazną, zmuszonym z tego powodu jeść na dworcach lub w wagonach restauracyjnych.

Od obowiązku zachowania postu ścisłego t. j. co do ilości (a nie co do jakości) wyjęte są osoby młodociane, które jeszcze nie ukończyły 21 lat życia i wiekowe, które rozpoczęły 60-ty rok życia i ludzie zajęci ciężką pracą, odbywający pieszo dalszą podróż, niewiasty karmiące niemowlęta i t. p.

Księża Proboszczowie mają władzę udzielania dyspensy od postu tak poszególnym osobom, jako też całym rodzinom, zamieszkałym w ich parafii, a także obcym, chwilowo w obrębie ich parafii znajdujących się osobom, jeśliby dla słabości lub dla innej słusznej przyczyny potrzebowały ulgi w zachowaprzykazania postu.

Do udzielania dyspensy są upoważnieni również X.X. Administratorzy i Wikariusze, którzy w zastępstwie chorych lub nieobecnych proboszczów prowadzą kancelarię parafialną.

X.X. Prefektom udzielamy władzy dyspensowania od postu członków grona nauczycielskiego i uczniów szkół, w których uczą.

Wszystkim zaś kapłanom, mającym w Naszej diecezji jurysdykcję do słuchania spowiedzi — w razie gdyby penitentom trudno było udać się do włas-

nego X. poboszcza — dajemy władzę dyspensowania od postu przy spowiedzi penitentów, jako też, jeśliby tego potrzeba wymagała, ich najbliższej rodziny, z którą wspólnie jedzą.

Wszyscy, którzy z dyspensy udzielonej korzystać będą, odmówią i kapłani i klerycy psalm pokuty 50: „Miserere" — inni: 3 Ojcze Nasz i 3 Zdrowaś Mario.

Powyższe przepisy postne polecamy podać do wiadomości i wyjaśnić wiernym z ambony w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu.

Nadto wobec błędnych mniemań, że w dzień św. Józefa mogą odbywać się zabawy i uczty weselne, zechce Wielebne Duchowieństwo przypomnieć wiernym o tym nadużyciu, przy czym ani w wigilię św. Józefa, ani w samo święto, żadnych małżeńskich związków nie błogosławić.

(Rozporządzenie Władzy Duchownej)

Czas poświęcony modlitwie.

Przegląd „Encyklopedia życia praktycznego" oblicza że człowiek, który żyje 70 lat, poświęca: 3 lata na kształcenie się, 8 lat na zabawy, 3 lata toalecie, 6 lat jedzeniu, 5 lat chodzeniu, 3 lata rozmowie, 11 lat pracy, 6 lat czytaniu, 24 lata spaniu. Gdzież jest czas poświęcony na modlitwę? Nie ma go. Powinien znaleźć się w życiu człowieka i czas na modlitwę.

Spóźnieni na Mszę św.

Istotną i główną cześcią przykazania, by święcić dzień Pański, jest obowiązek słuchania Mszy św. w niedzielę i święto pod grzechem ciężkim. Wszyscy po skończonym 7 roku życia są związani tym przykazaniem.

Aby zadość uczynić temu przykazaniu, należy wypełnić następujące warunki:

1) Być na Mszy św. w kościele i niejako razem z kapłanem składać ofiarę Mszy św. Przez radio nie słucha się ważnie Mszy św.

2) Być w kościele przez całą Mszę św.

3) Słuchać Mszy św. z uwagą i w intencji uczczenia Boga.

Jest rzeczą pewną, że grzeszy ciężko ten, kto dobrowolnie opuści znaczną część Mszy św. Jedna trzecia Mszy św. uważana jest ze względu na trwanie za ważną. Za lekkie opuszczenie uważa się część Mszy św. od początku do Ewangelii. Za ciężkie opuszczenie uchodzi, jeżeli przychodzi się na Mszę św. po ofiarowaniu.

U nas tyle osób jest spóźnionych na Mszę św. Przecież ci ludzie przyzwyczajeni są do punktualności w fabrykach, mają w domu zegarki, więc nie powinni się spóźniać.

Po Kolędzie.

Kolęda w tym roku wypadła b. ładnie. Prawie w każdym domu życzliwie przyjmowano księdza. Bogatsi składali w czasie kolędy ofiary na kościół. Po potrąceniu kosztów 1200 zł. przeznaczono z kolędy na spłatę zaległej składki asekuracyjnej t. zw. „ogniówki". Wszystkim tym, którzy przyjęli księdza po kolędzie i tym, którzy złożyli ofiarę na kościół składamy serdeczne „Bóg zapłać".

W intencji ich będzie odprawiona Msza św. 6. III. b. r. o godz. 9.

Zebranie K. S. M. Ż.

Dn. 27 lutego b. r. odbyło się zebranie K. S. M. Ż. na które przybyła instruktorka p. Wróblewska z Będzina.

Na zebraniu było 40 druhen.

Akademia.

W dniu 20 lutego b. r. odbyła się w sali Domu Katolickiego akademia ku uczczeniu Ojca św. Piusa XI. Na program złożyły się przemówienia o działalności papieża Piusa XI i o pobycie Jego w Polsce, deklamacje i śpiewy wykonane przez Lutnię.

Sprawozdanie z działalności Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Zagórzu za rok 1937.

Podajemy w streszczeniu najgłówniejsze dane ze sprawozdań do ogólnej wiadomości. Do Zarządu wchodzą: prezeska p. dyr. Olga Malplat, wiceprezeska p. Janina Hylińska, sekretarka p. Zofia Kędracka, skarbniczka p. Artmena Bartoszewicz. Dyrektorem jest ks. kan. St. Senko.

Członkiń wszystkich jest 63. Z tych 54 wspierających, a 9 czynnych.

Dochody Stowarzyszenia przedstawiają się następująco: Saldo z 1936 r. wynosiło 575 zł. 90 gr., ze składek członkowskich wpłynęło 498 zł. 60 gr., dochód z 2-ch zabaw tanecznych i 1-ej ogrodowej wyniósł 277 zł. 37 gr., z „Tygodnia Miłosierdzia" zebrano 183 zł. 58 gr. Razem dochód z saldem wyniósł 1525 zł. 45 gr. Rozchód wyniósł 950 zł. 51 gr. — Saldo na 31 grudnia 1937 r. wynosiło 574 zł. 94 gr.

Na wydatki złożyły się: zakup żywności za 731 zł. 18 gr., mleka za 180 zł. 16 gr., lekarstwa dla biednych 9 zł. 72 gr., na chrzty wydano 7.— zł., na koszta pogrzebów wypłacono rodzinom 56 zł. i różne wyniosły 38 zł. 45 gr.

Z pomocy Wincentek korzysta 69 rodzin. Niezależnie

od rozdawnictwa produktów spożywczych panie Wincentki odwiedziły chorych w 103 wypadkach, wzięły udział w pogrzebie 51 razy, sprowadziły dla chorych księdza z Najśw. Sakramentem 13 razy, nakłoniły do spowiedzi 1 osobę, dostarczyły pracy 1 osobie. Odzieży rozdano między 30 osób, obdarzyły „Gwiazdką" 105 rodzin, na Święta Wielkanocne rozdano 105 bonów żywnościowych.

Zarząd Stowarzyszenia składa na tym miejscu wszystkim członkiniom i członkom wspierającym serdeczne „Bóg zapłać" za ofiarność, poparcie i wydatny współudział w niesieniu pomocy biednym i prosi nadal o poparcie.

Środula rusza się.

Dnia 2 lutego r. b. Stowarzyszenie Pań Wincentek na Środuli urządziło opłatek. Dzięki przychylności władz szkolnych uroczystość ta odbyła się w sali nowej szkoły. Na opłatek ten przybył dyr. Stowarzyszenia ks. St. Poroszewski i około 300 osób. Po przemówieniach p. prezeski K. Drożdzowej i ks. Dyrektora miała miejsce herbatka, a potem b. miła zabawa do godz. 12 w nocy. Prawie cała lepsza Środula zgromadziła się w wielkiej sali szkolnej, by podkreślić swoje sympatie do Stowarzyszenia Wincentek, a pośrednio i do Kościoła.

Miło było patrzeć na rozbawione i wesołe twarze w czasie zabawy. Cieszyli się wszyscy z tego, że z nimi był ksiądz i bawili się tak, jak wymaga godność człowieka.

Oby tak zawsze Środula solidarnie występowała, jeżeli chodzi o cel dobry, a wyda o sobie b. ładne świadectwo, czego początkiem jest już opłatek u Wincentek.

Zawarli związek małżeński

2 lutego Józef Rolnik ze Stanisławą Rzepka z Dańdówki. 5 lutego Jan Gąsior z Heleną Czapla ze Środuli, Władysław Kaniowski ze Stanisławą Król z Zagórza. 6 lutego Bernard Malik z Marianną Rybak z Zagórza, Walerian Oznerek z Heleną Pietrowiak z Zagórza. 12 lutego Ignacy Czogała ze Stefanią Nowak z Zagórza, Władysław Borda z Józefą Derwisz z Dańdówki. 16 lutego Józef Meres z Franciszką Walas z Zagórza. 19 lutego Józef Kłosowski z Marianną Perlińską ze Środuli, Michał Holi z Aleksandrą Jakubowską z Zagórzą. 20 lutego Antoni Zaborski z Marianna Zimoląg ze Środuli 26 lutego Antoni Krakowian z Bronisławą Słupińską z Zagórza, Zygmunt Nowak z Teklą Deka ze Środuli Dolnej, Zygmunt Hejda z Marianną Windys z Zagórza. 27 lutego Jan Dudek z Józefą Stachura z Dańdówki, Antoni Kurczyna z Emilią Kasprzyk z Zagórza.

Szczęść Boże na nowe życie!

Chrzty w lutym

30. I. Sylwester Pietraszek ze Środuli, Mieczysław Janusz Nowak ze Środuli, Antoni Zdzisław Malik z Zagórza

31. I. Barbara Donata Misiurska z Józefowa

2. I. Eugeniusz Kupczyk z Zagórza, Izabela Bronisława Ożarowska z Zagórza

6. II. Teresa Bykowska ze Środuli, Wiolentyna Franciszka Kaleta z Zagórza

12. II. Zdzisław Zygmunt Bil z Zagórza

13. II. Mirosław Mikołaj Kijanka z Zagórza, Wiesław Stefan Bzdura z Zagórza, Lidia Stefania Majerczyk z Zagórza.

20. II. Alicja Stefania Buba z Zagórza Antoni Krzykawski z Dańdówki, Lucyna Golara z Józefowa

27. II. Henryk Feliks Wilk ze Środuli Dolnej

27. II. Ireneusz Zygmunt Rossa z Dańdówki.

27. II. Krystyna Zmarzła z Zagórza.

Zmarli w lutym

1-go Eugeniusz Kłosowski z Dańdówki

3-go Zofia Kiszka z Zagórza

4-go Jadwiga Rak z Małego Zagórza, Helena Topolska z Józefowa.

6. II. Stanisław Bieniec z Zagórza

10. II. Aleksander Dorman z Zagórza

11. II. Edward Nowacki z Józefowa

16. II. Marianna Magnes z Józefowa

18. II. Julianna Kozieł ze Środuli

21. II Aleksander Wąsik ze Środuli

23. II. Wincenty Zub z Dańdówki

24. II. Karolina Rożek ze Środuli

Nie zapominajmy o zmarłych i o modlitwach naszych.

Rocznice śmierci w marcu

1. III. Janina Banasik ze Środuli Stanisław Wykusz z Zagórza

2. III. Bolesław Bałdys z Zagórza

6. III Bernard Żurek z Zagórza.

9. III. Tekla Widawska ze Środuli.

10. III. Józef Sitko z Zagórza.

15. III. Marianna Piekarska ze Środuli.

24. III. Adolfina Mecner z Zagórza.

25. III. Jan Działach z Zuzanny.

26. III. Zygfryd Czechowski ze Środuli.

27. III. Agnieszka Madej z Zagórza, Jan Kajda z Zagórza.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Redaktor i wydawca — ks. St. Poroszewski

Druk „Zjednoczona" Będzin, Modrzejowska 74, telefon 71-349